

Szanowni Państwo,

VI edycja programu „Przedsiębiorstwo Fair Play” dobiega końca, jako osoba pracująca w tym programie od samego początku, czyli od 1998 r., chciałabym podzielić się z Państwem kilkoma przemyśleniami.

Od lat jesteśmy karmieni sensacyjnymi doniesieniami o nieuczciwości polskich przedsiębiorców wobec swoich partnerów, klientów, pracowników czy Skarbu Państwa. Narzekają oszukani dostawcy, niezadowoleni pracownicy, rozczarowani klienci, urzędnicy, którzy w niemal każdym przedsiębiorcy widzą przestępcę. Media chętnie podchwytyją takie opowieści i nagłaśniają je. Zapewne jest w nich prawda, jednak mój obraz polskiego biznesu jest całkowicie inny niż obowiązujący stereotyp.

Od 6 lat w swojej pracy zawodowej spotykam nieprzeciętnych przedsiębiorców – twórców „Przedsiębiorstw Fair Play”. Podróżuję po kraju, poznaję bardzo różne firmy: małe - rodzinne, średnie, duże korporacje, firmy produkcyjne, handlowe, usługowe ze wszelkich możliwych branż, ale jedno je łączy – stosowanie zasad w biznesie. Poznałam wiele osób, które zaczynając od przysłowiowego zera osiągnęły sukces w działalności gospodarczej – podziwiam je. Te osoby stworzyły wspaniałe firmy i zespoły ludzi – pracowników zaangażowanych, kreatywnych i zadowolonych ze swojego miejsca pracy. Pracownicy w takich firmach, jeśli tylko chcą mają szanse uczyć się i zdobywać nowe kwalifikacje podczas szkoleń i kursów wewnętrznych i zewnętrznych, na studiach licencjackich, magisterskich i podyplomowych. Pracodawcy doceniając zaangażowanie pracowników, dokładają wiele starań, aby zapewnić im odpowiednie środowisko pracy – dobre warunki lokalowe, odpowiedni sprzęt, zaplecze socjalne, opiekę medyczną (również dla członków rodzin), ubezpieczenia, spotkania integracyjne, karnety na basen, siłownię, wynajem sal gimnastycznych, nagrody za szczególne osiągnięcia, upominki na różne okazje, a to tylko wybrane przykłady.

Spotkałam bardzo wielu przedsiębiorców, o których klienci mówią: *„firma X. jest naszym najlepszym dostawcą/zleceniobiorcom, zlecenia wykonują perfekcyjnie, jakość wykonania jest bardzo dobra, a podejmują bardzo skomplikowane zamówienia w krótkich terminach, gdyby nie takie firmy jak X., nie wiem co by z nami było”* albo: *„o X. mogę się wypowiadać w samych superlatywach - profesjonalna firma, świetnie zarządzana, jesteśmy pod wrażeniem wszechstronności, terminowości i szybkości jej działania”* czy też: *„cudowna współpraca od 7 lat, jestem zszokowana obsługą, przesympatyczna kadra, życzliwi, nigdy nie zdarzyło się, żeby odmówili współpracy nawet, jeśli coś wynikało w ostatniej chwili, zawsze wywiązują się bardzo dobrze ze zobowiązań”*. Podobne opinie o przedsiębiorstwach, które poznałam – „Przedsiębiorstwach Fair Play” mają ich dostawcy: *„z Y. współpraca układa się lepiej niż wzorowo, to najlepsza tego typu firma w Polsce, mają wspaniałego szefa, który nas – firmy współpracujące traktuje jak partnerów, a nie „z góry”, zobowiązania finansowe regulują idealnie, jesteśmy bardzo, bardzo zadowoleni, żeby wszystkie firmy takie były”!*

Przedsiębiorcy, których miałam możliwość poznać najczęściej uważają za coś zupełnie naturalnego dzielenie się swoim dorobkiem z innymi. Dobroczynność przedsiębiorców nie ma granic – systematycznie opiekują się domami dziecka, przedszkolami i szkołami wszystkich poziomów, organizują szeroki zakres opieki, wypoczynku, czy rehabilitacji dla dzieci niepełnosprawnych lub z rodzin patologicznych (np. jedna z firm finansuje stanowisko pracy rehabilitantki w przedszkolu integracyjnym), wspierają kulturę i sztukę, sport, lokalne imprezy okolicznościowe, budują mieszkania dla najuboższych czy poszkodowanych (m.in. w powodziach), zakładają fundacje dobroczynne itd. itp. Ta pomoc bardzo często wykracza poza najbliższe otoczenie, region, a nawet poza granice kraju – dociera tam, gdzie jest Polonia (pomoc dla Polaków z Irkucka na Syberii czy Truskawca na Ukrainie). Nie sposób wymienić wszystkich przykładów świadczących o szlachetności „Przedsiębiorstw Fair Play” i trosce o osoby znajdujące się w trudnej sytuacji.

Jednak dzisiaj, kiedy na dokonania przedsiębiorców, których miałam zaszczyt poznać patrzy ktoś postronny - zapomina albo nie ma świadomości, że sukces został osiągnięty kosztem życia prywatnego i rodziny, dzięki ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeniom, dzięki pracy 24 godziny na dobę i często 7 dni w tygodniu, bez urlopów przez wiele lat. Ktoś taki nie rozumie, że przedsiębiorca nierzadko ryzykował cały swój dorobek, że widuje się z własnymi dziećmi w sobotę lub niedzielę, bo gdy wychodzi do pracy one jeszcze śpią, a gdy wraca – już śpią. Ktoś postronny nie zdaje sobie sprawy ile przedsiębiorca musi wiedzieć, ile nowych rzeczy ciągle musi się uczyć, ilu problemów musi rozwiązywać każdego dnia i jaka ciężka na nim odpowiedzialność za swoich pracowników oraz wobec kontrahentów, których nie może zawieść.

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że na rzetelność w biznesie mogą sobie pozwolić tylko niektóre firmy – duże, bogate, z udziałem kapitału zagranicznego itp. Wielkość i rodzaj firmy nie mają znaczenia, jeśli chodzi o uczciwość, o kulturę organizacji. Z moich doświadczeń i obserwacji wynika też inna prawda, że „przykład idzie z góry”, czy też „ryba psuje się od głowy”. Niemal zawsze kultura organizacji jest rezultatem osobowości i zasad wyznawanych przez osobę zarządzającą firmą, dobre wzorce mobilizują podwładnych do naśladowania szefa. Dla pracowników bardzo ważne są jasne zasady obowiązujące w kontaktach wewnętrznych i zewnętrznych firmy ustalonych przez lidera.

Z powodów już wymienionych nie mogę zgodzić się, ze stwierdzeniem, że aby dobrze prosperować trzeba oszukiwać i kombinować. W proteście przeciwko utrwalaniu stereotypów, bylejakości, roszczeniowym postawom pracowników, ciężarom fiskalnym i biurokratycznym nakładanym na prywatnych przedsiębiorców przez administrację centralną krzyczę – **w Polsce jest wielu wspaniałych przedsiębiorców, którzy nie myślą, jak wszystkich dookoła oszukać, ale skupiają się na rozwoju swoich firm poprzez inwestycje, doskonalenie zarządzania, podnoszenie kwalifikacji swoich pracowników; swoją pozycję na rynku utrzymują i umacniają nie dzięki podnoszeniu cen, ale dzięki obniżaniu kosztów; nie zapominają o osobach potrzebujących pomocy** – dlaczego o tym mówi się tak mało albo wcale? Dlaczego takie postępowanie biznesmenów nie zasługuje na miejsce i czas w mediach? Nie docenia się roli edukacyjnej tzw. *case studies*, czyli - w naszym przypadku - przykładów udanych przedsięwzięć prezentowanych przez ich autorów – przedsiębiorców. Przykłady osób, którym się powiodło mogą zachęcić innych do podjęcia ryzyka rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej, zwłaszcza teraz, kiedy coraz popularniejszy staje się outsourcing usług.

Ciekawe, że przez Warszawę przelewają się kolejne protesty górników, pielęgniarek, rolników, taksówkarzy, a nie było bodaj ani jednej manifestacji pracowników firm prywatnych czy protestu przedsiębiorców. Brakuje zrozumienia, że to właśnie oni utrzymują wszystkich protestujących oraz wszystkich, do których pretensje są kierowane. Przedsiębiorcy nie mają czasu na protesty, ponieważ zajmują się codzienną działalnością. Czują się wykorzystywani przez Państwo nakładające na nich kolejne ciężary, obezwładniają ich informacje o kolejnych umorzonych składkach do ZUS, podatkach do US, oddłużeniach itp. przedsiębiorstw państwowych. Ciekawe jest również, że mimo wszystkich barier i przeciwności to przedsiębiorstwa prywatne są lokomotywą naszej gospodarki, systematycznie unowocześniają się, wspaniale reprezentują Polskę na światowych rynkach – wiem o tym z autopsji, ponieważ znam bardzo wiele takich właśnie firm, przedsiębiorstw, które należą do elity polskiego biznesu - „Przedsiębiorstw Fair Play”.

Anna Szcześniak
Prezes
„Przedsiębiorstwo Fair Play”